

Cztery Sądy

written by Tim Jennings, M.D. | July 22, 2021



Kiedy słyszysz słowo „sąd”, co przychodzi ci na myśl?

Czy widzisz w wyobraźni proces sądowy toczący się na sali rozpraw, gdzie znajdują się z oskarżenia, prokuratorzy, adwokaci, grono jurorów i sędzia prowadzący postępowanie, gdzie przesłuchiwani są naoczni świadkowie oraz przedstawiane są dowody i raporty? Czy słowo „sąd” kojarzy ci się z ogłaszaniem wyroku prawnego zgodnie z przepisami pisanego prawa?

Tak właśnie większość ludzi rozumie słowo „sąd” — orzeczenie wydane przez sędziego lub ławę przysięgłych, ogłoszenie werdyktu „winny” lub „niewinny”, oraz wykonanie wyroku. Takie zrozumienie terminu „sąd” może być zupełnie słuszne i uzasadnione.

Właściwe rozumienie sądu, o którym jest mowa w Biblii, jest jednak rzeczą nieco bardziej skomplikowaną, gdyż używane tam słowo „sąd” ma wiele znaczeń i nie wszystkie odnoszą się do sądu prawnego. Biblia używa tego słowa w odniesieniu do różnego rodzaju sytuacji, ale współcześni chrześcijanie najczęściej wyrażają się na temat biblijnego sądu w kategoriach sądowniczych. Taki obrót spraw doprowadził do całkowicie błędnego zrozumienia Pisma Świętego oraz planu zbawienia.

Najważniejszym pytaniem, jakie musimy sobie postawić zanim przeanalizujemy cztery rodzaje „sądu” w Piśmie Świętym, brzmi: Jak rozumiemy „Boże prawo”? Jeśli uważamy, że prawo Boże działa na takich

samych zasadach jak prawo ludzkie — to znaczy wymierzanie kar za nieprzestrzeganie narzuconych przez władzę przepisów i reguł — wówczas automatycznie interpretujemy biblijny „sąd” jako sąd o charakterze prawnym.

Ale jeśli uważamy Boga za Stwórcę, którego prawa są [prawami projektowymi](#) (czyli protokołami wbudowanymi w życie całego wszechświata) — takimi jak prawa zdrowia, fizyki, grawitacji i prawa moralne — wtedy zrozumiemy, że „sąd” w Piśmie Świętym to coś zupełnie innego niż wyrok sądowy na sali rozpraw. (Jeśli nie czytałeś naszej trzyczęściowej serii blogów „[Kto stworzył kogo?](#)” na temat pochodzenia ‘boga prawa i porządku’, zachęcamy, byś to uczynił.)

Rozumiejąc więc, że Bóg jest Stwórcą, a Jego prawa są protokołami na podstawie których zbudowana jest cała rzeczywistość, zbadajmy cztery odrębne sądy jasno przedstawione w Biblii.

Pierwszy sąd

Pierwszy „sąd” miał miejsce w Ogrodzie Eden. Bóg stworzył doskonały świat oraz bezgrzeszną parę ludzką o nieskazitelnym zdrowiu, którą osiedlił w raju, i której powierzył panowanie nad całą planetą. Codziennie spędzał z nimi czas w doskonałej społeczności. Ale szatan ich podszedł, przedstawiając im kłamstwa na temat Boga i poddając w wątpliwość Jego ostrzeżenia. W takiej sytuacji, Adam i Ewa musieli *osądzić*, komu uwierzą i zaufają — Bogu czy wężowi?

Kiedy stajemy wobec kłamstwa na temat swojego znajomego, kogo kochamy i ufamy, musimy dokonać osądu: „Uwierzymy w te kłamstwa, czy je odrzucamy?” W taki sam sposób dokonujemy bardzo prostego sądu wobec Boga: „Czy uważamy Go za godnego zaufania, czy też nie?”

Z przykładem owego „pierwszego sądu” spotykamy się na Górze Karmel, kiedy Eliasza rzuca wyzwanie 450 kapłanom Baala i jego wyznawcom:

Jeśli PAN jest Bogiem, idźcie za nim, a jeśli Baal, idźcie za nim (1 Królewska 18:21 UBG).

Apostoł Paweł podejmuje ten temat i wyraźnie stwierdza w Liście do Rzymian 3:4

... niech Bóg będzie prawdziwy, a każdy człowiek – kłamcą, jak jest napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i żebyś zwyciężył, **gdy będziesz sądzony** (UBG).

Zwróćmy uwagę na to, że to **Bóg** jest sądzony.

Jednak ten „sąd nad Bogiem” nie odbywa się na sali rozpraw, gdyż jest tu mowa o osądzaniu rzeczywistości — podejmowaniu wyboru, którego musi dokonać każda myśląca istota we wszechświecie — w następstwie buntu Szatana.

Jednym z powodów, dla których Chrystus stał się człowiekiem — jednym z zadań leżących przed naszym Zbawicielem — było ujawnienie prawdy o Bogu w tak doskonały sposób, by zniszczyć kłamstwa szatana i umożliwić zarówno nam jak i aniołom w niebie dokonanie właściwego osądu Boga.

Na to właśnie wskazywał Jezus, gdy powiedział: „Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca” (Ew.

Jana 14:7 UBG). Dokładnie to miał na myśli, kiedy powiedział:

„A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie.” A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć (Ew. Jana 12:32,33 UBG).

Jezus powiedział, że przyciągnie do siebie „wszystkich” — to znaczy nie tylko ludzi. Paweł potwierdza to w Liście do Kolosan:

Ponieważ upodobał sobie Ojciec, aby w nim zamieszkała cała pełnia; I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie (Kolosan 1:19,20 UBG).

Pamiętajmy, że, bunt szatana rozpoczął się w niebie (zob. Apokalipsa 12:7). Na początku „ojciec kłamstw” rozpowiadał fałszywe wieści o Bogu wśród niebiańskich aniołów, a dopiero później rozpowszechnił je na ziemi, gdzie też skusił Adama i Ewę w Ogrodzie Eden.

Zwycięstwo Chrystusa na krzyżu rozwiązało wszelkie wątpliwości w umysłach bezgrzesznych istot w niebie. Prawda, którą Jezus objawił o Bogu, pozwoliła rozstrzygnąć wszystkie niejasności. Szatan został rzucony na ziemię i ograniczony tym w swojej działalności. Ograniczony nie przez Boże pole elektromagnetyczne, ale siłą rzeczy, jako że żadna inteligentna istota poza ziemianami nie dałaby mu posłuchu po wydarzeniach na krzyżu. Jedynie na naszej planecie inteligentne istoty nadal dają się nabrać na kłamstwa szatana odnośnie Pana Boga.

Niestety, kiedy apostołowie zakończyli swoją ziemską wędrówkę, kościół chrześcijański zaczął asymilować kłamstwa szatana, a potem ich nauczać. Podstawowym kłamstwem jest idea, że prawo Boże nie różni się niczym od prawa ludzkiego opartego na narzuconych przepisach, których nieprzestrzeganie ściąga na przestępcę karę z rąk prawodawcy. Chrześcijaństwo zostało zakażone wypaczonym pojęciem, że prawo Boże nie różni się niczym od dyktatorskiego prawa cesarskiego, a słowo „sąd” przybrało znaczenie prawnego postępowania sądowego, gdzie szatan jest oskarżycielem, Jezus naszym obrońcą, a Bóg-Ojciec sędzią, który decyduje o naszym przeznaczeniu i przyznaje nagrody lub wymierza kary. Tak operuje ludzki, skażony grzechem system prawny, ale jest daleki od systemu panującego w Bożym, Niebiańskim Królestwie.

Dlatego też przed powrotem Chrystusa na ziemię Bóg wysłał przesłanie zawierające odwieczną dobrą nowinę o sobie jako naszym Stwórcy. Wzywa nas, byśmy dokonali właściwego osądu Boga, przestali czcić Go jako imperialnego dyktatora starożytnego Babilonu, i byśmy przestali trzymać się wierzeń w wypaczone prawo. Nadszedł czas, aby uwielbić Boga poprzez ukazanie Jego metod w naszym życiu i oddać pokłon temu, który jest Stworzycielem wszystkich rzeczy:

I zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom; Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, bo przyszła **godzina jego sądu**. Oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód (Apokalipsa 14:6,7).

Musimy dobrze zrozumieć ideę, że prawa Boże są prawami projektowymi — protokołami rządzącymi rzeczywistością — a nie narzuconymi prawami cesarskimi, które muszą być zewnętrznie przez Niego egzekwowane.

Pierwszy sąd to **nasz** sąd na temat Boga!

Drugi sąd

Kiedy zrozumiemy charakter Bożego prawa projektowego, zorientujemy się, że grzech Adama i Ewy nie polegał na złamaniu przepisów prawnych, ale na złamaniu praw zarządzających samym życiem!

Nie była to sytuacja, gdzie lojalne, wierne i święte istoty, przepełnione nabożną miłością i ufnością, raptem popadły w tarapaty poprzez złamanie Bożych regulaminów prawnych. Grzech, który Adam i Ewa popełnili, zmienił ich natomiast do tego stopnia, że utraciliby życie gdyby Bóg bezpośrednio nie zainterweniował. Znaleźli się oni w śmiertelnym stanie, który następnie przekazali swoim potomkom, toteż każda istota ludzka przychodząca na świat poddana jest mocy śmierci.

Biblia sprawozdaje w Ks. Rodzaju 3:15, że Zbawiciel — antidotum na śmiertelność — został obiecany; że potomstwo niewiasty zmiażdży głowę węża. Podczas gdy grzech Adama wprowadził na ziemię stan śmierci, obiecany Zbawiciel miał dostarczyć antidotum na śmiertelność.

Tak więc cały Stary Testament jest sprawozdaniem z walki o zbawienie ludzkości: Bóg przygotowuje drogę dla Chrystusa (na Jego pierwsze przyjście), by przewyciężając grzech uzdrowił rasę ludzką, a szatan aktywnie przeciwdziała Bożym planom.

W jaki sposób mógłby szatan zapobiec narodzeniu się Jezusa w postaci ludzkiej? Poprzez skłonienie całej ludzkości do zatwardzenia serc — by nie znalazła się ani jedna kobieta chętna do urodzenia cielesnego Mesjasza. Bóg nie mógł zmusić kobiety wbrew jej wolnej woli, a zarazem nie wybrałby kobiety nikczemnej, pełnej nienawiści (takiej jak żona Achaba, Izabela) by stała się matką Jezusa Chrystusa.

Biblia sprawozdaje, że w czasie nadejścia ogólnoświatowego potopu na ziemi pozostał tylko jeden prawy człowiek. Wyobrażasz sobie? — Zaledwie jedna osoba na całej planecie lojalna wobec Boga! Droga dla Mesjasza była niemalże zamknięta. Tak więc Bóg dokonał „sądu”. Nie był to sąd prawny; był to osąd (ocena) sytuacji i środków niezbędnych do zachowania przy życiu korony stworzenia — ludzkości. Bóg osądził, że aby Mesjasz mógł przyjść i ocalić rasę ludzką od całkowitej zagłady, rodzina jedyne go wiernego Mu człowieka musi zostać ochroniona. Tak więc Bóg zesłał potop — nie jako prawną karę wymierzoną za łamanie przepisów, ale jako terapeutyczną interwencję dla całej ludzkości: dla tych, którzy zginęli przed potopem i tych, którzy zginęli w wodach potopu (nikt nie mógłby być zbawiony bez Jezusa!), i dla i wszystkich po potopie.

Przez 120 lat Noe ostrzegał przed nadchodzącym potopem i głosił, że Bóg łaskawie zaprasza na pokład arki wszystkich chętnych. Nikt jednak nie skorzystał z tego zaproszenia. Popatrzmy, co Bóg zapewnił zbuntowanej ludzkości. Padający deszcz i podnoszące się wody dowodziły, że Noe mówił prawdę. W obliczu tych dowodów ludzie mieli wystarczająco czasu, aby pokutować, i zanim stracili ziemskie życie, mieli okazję by doświadczyć zbawienia i otrzymać życie wieczne — tak jak łotr ukrzyżowany obok Chrystusa: chociaż prowadził życie buntownika, pod sam koniec życia przyjął Jezusa i otrzymał zbawienie, mimo że jego pierwsza śmierć była nieunikniona. Potop był aktem terapeutycznym zarówno w celu utrzymania otwartej drogi dla Zbawiciela świata, jak i dla ówczesnych ludzi, którym dana była ostatnia szansa na pokutę. Potop nie był karą za grzech nałożoną przez prawnictwo sądowe.

Tym, którzy upierają się przy fałszu, że prawo Boże działa na takich samych zasadach jak prawo szatana, chciałbym zwrócić uwagę na to, że w swoich wierzeniach powinni uwzględnić fakt, iż sąd nad grzechem jest wydarzeniem **przyszłym**, a kara za grzech nie może być nałożona **przed** sądem. Wskazuje to na fakt, że potop w żadnym wypadku nie był sądem o prawnym charakterze; potop był interwencją terapeutyczną.

Do tej właśnie kategorii należą „sądy” Boże dokonane na przestrzeni wieków. „Sądy” Boże nad Egiptem były szeregiem Jego terapeutycznych interwencji, by zdemaskować egipskich bogów jako fałszywych i zwrócić serca zarówno Hebrajczyków jak i Egipcjan ku Bogu, aby skorzystać mogli ze zbawienia. Boże „sądy” widzimy w życiu Jonasza: Kiedy Bóg go posłał do Niniwy, a on za wszelką cenę usiłował się wywinąć, Bóg „osądził”, że przydatna będzie wielka ryba. Po ogłoszeniu ostrzeżenia i pokucie mieszkańców Niniwy, Bóg „osądził”, że zniszczenie miasta nie było już konieczne. Innymi słowy, Boży „sąd” polegał na tym, że zastosował najbardziej skuteczną interwencję — przesłanie ostrzeżenia, które świetnie spełniło swoją rolę. Co więcej, Bóg wiedział, że Jonasz cierpiał z powodu pewnych uprzedzeń i że byłoby to terapeutyczne również dla niego samego.

Jest jeszcze inny aspekt Bożego uzdrawiającego, terapeutycznego „sądu” — Jego oddziaływanie w sercach i umysłach ludzi. Dawid to dobrze rozumiał, toteż prosił w modlitwie:

Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce; wypróbuj mnie i poznaj moje myśli; I zobacz, czy jest we mnie droga nieprawości, a prowadź mnie drogą wieczną (Psalm 139:23,24 UBG).

Malachiasz opisuje ten „sąd” w następujący sposób:

I nagle **przybędzie do swojej świątyni** Pan, którego wy szukacie, Posłaniec przymierza, którego wy pragniecie. Oto przyjdzie, mówi PAN zastępów. Lecz któż będzie mógł znieść dzień jego przyjścia? I kto się ostanie, gdy on się ukaże? Jest bowiem jak ogień złotnika i jak mydło foluszników. I zasiądzie jako ten, kto roztopia i oczyszcza srebro: **oczyszczy synów Lewiego**, oczyszczy ich jak złoto i srebro i będą składać PANU ofiarę w sprawiedliwości. Wtedy ofiara Judy i Jerozolimy będzie miła PANU, jak za dawnych dni i jak za lat minionych. I **zbliże się do was sąd** (Malachiasza 3:1-5 UBG).

To jest „sąd” jakiego dokonuje Wielki Niebiański Lekarz, nasz Stwórca: bada nas, diagnozuje co jest nie w porządku i ustala, jaką interwencję terapeutyczną należy zastosować, by nas przywrócić do zdrowia. Ten sam „sąd” odnosi się do naszego Najwyższego Kapłana w niebie badającego ludzi i przygotowującego ich na swój powrót, aby byli uzdrowieni na Jego przyjście i byli jak On — bo „Wiemy jednak, że gdy on się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Jana 3:2 UBG). Tego rodzaju przemiana i uzdrowienie oraz końcowe prace przygotowawcze są tym, co Malachiasz opisuje powyżej — oczyszczeniem świątyni naszych serc, oczyszczeniem Lewitów (dzisiejszego ludu Bożego) — co jest metaforycznie nauczane w rytuałach Dnia Pojednania. (Możesz przeczytać więcej a temat tej wspaniałej prawdy w broszurze [Niebiańska Świątynia oraz Sąd Śledczy](#)).

Podobnie jak w przypadku pierwszego sądu, drugi sąd również nie jest procesem sądowym. Jest to Boży osąd dotyczący najbardziej stosownej interwencji terapeutycznej, aby plan zbawienia mógł zostać zrealizowany zarówno w skali globalnej jak i indywidualnej.

Trzeci sąd

Trzeci sąd odbywa się w ciągu tysiąca lat pobytu sprawiedliwych w niebie. Jest to sąd, jaki sprawiedliwi wydają na podstawie wszystkich dostępnych im historycznych dowodów zabranych na przestrzeni wieków.

Zobaczyłem też trony i zasiedli na nich, i dano im władzę **sądenia**. I zobaczyłem dusze ściętych z powodu świadectwa Jezusa i z powodu słowa Bożego oraz tych, którzy nie oddali pokłonu bestii ani jej wizerunkowi i nie przyjęli jej znamienia na czoło ani na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. (Apokalipsa 20:4 UBG).

To również nie jest proces sądowy; jest to szukanie (i znajdowanie) odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania dotyczące „wielkiego boju pomiędzy Bogiem a szatanem”. Jest to rozpatrywanie dowodów, ocena faktów, rozeznawanie duchowe i formowanie przekonań odnośnie Bożych praw zarządzających rzeczywistością. Jest to potwierdzenie zgubnej natury grzechu oraz natury zbawienia; jest to uwidocznienie, dlaczego jedni zostali zbawieni, a inni nie, skoro Bóg kocha wszystkich jednakowo i pragnie, aby wszyscy doznali zbawienia, a przy tym jest wszechmocny.

Ten sąd, przeprowadzany przez zbawionych, obejmuje o wiele więcej niż dochodzenie dlaczego niektórych z naszych przyjaciół i bliskich nie ma w niebie; zajmuje się on także „sądeniem” aniołów („Czy nie wiecie, że będziemy **sądzić** aniołów?” 1 Koryntian 6:3 UBG) i dochodzeniem, co mogło ich skłonić do buntu.

W przyszłości, w czasie Tysiąclecia, zbawieni będą badać historię świata oraz indywidualnych istot — zarówno ludzkich, jak i niebiańskich, które zginęły — i osądzą, że Bóg zrobił wszystko co możliwe, by je uchronić od wiecznej śmierci. Boże prawa projektowe i oparte na nich rządy zostaną „osądzone” (ocenione) jako sprawiedliwe, i nikt nie będzie mógł fałszywie obwiniać Boga za to, że kogoś brakuje w niebie. W czasie tego sądu wszelkie wątpliwości w sercach i umysłach tych, którzy — podobnie jak łotr na krzyżu — skorzystali ze zbawienia dopiero pod koniec życia i nie mieli okazji przekonać się osobiście o Bożej dobroci, zostaną rozwiane. To sąd, podczas którego zbawieni wykorzystują dane im przez Boga zdolności myślenia, rozumowania, rozeznawania i rozstrzygania różnorodnych kwestii, co z kolei prowadzi do pełnego zrozumienia zagadnienia oraz zapewnienia, że „utrapienie drugi raz nie powstanie” (Nahuma 1:9 BG).

Trzeci sąd także nie jest procesem sądowym, ale przeglądem rzeczywistości — ewidentnej, udokumentowanej historii — przez pryzmat Bożych protokołów stworzenia, oraz ostatecznym stwierdzeniem (osądem), że każdy zgubiony jest zgubiony z własnego wyboru, pomimo że Bóg zrobił wszystko co możliwe by zapewnić im zbawienie.

Czwarty sąd

Czwarty i ostateczny sąd nastąpi pod koniec Tysiąclecia. Jest on często nazywany „Sądem przed Wielkim Białym Tronem”.

I zobaczyłem wielki biały tron i zasiadającego na nim, ... I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgę. Otwarto też inną księgę, księgę życia. I

osądzeni zostali umarli według tego, co było napisane w księgach, to znaczy według ich uczynków. (Apokalipsa 20:11,12 UBG).

Z pewnością możemy powiedzieć, że ten sąd musi być sądem prawnym, nieprawda? Nie!

Co jest zapisane w księgach życia? **Imiona** ludzi (Filipian 4:3, Apokalipsa 3:5, 13:8, 17:8, 20:15, 21:27). W Piśmie Świętym „imiona” symbolizują „charakter”. Tak więc w księgach zapisane są nasze rzeczywiste charaktery, które kształtujemy w zależności od tego, jak osądzamy Boga: czy sądzimy, że możemy Mu zaufać, wpuścić Go do serca, zaakceptować Jego prawa projektowe i stosować w swoim życiu metody prawdy, miłości i wolności, czy nie. Nasz osąd odnośnie Boga decyduje, czy otwieramy przed Nim serce i doznajemy odrodzenia, czy też zatwardzamy swoje serce w samolubstwie. Nasz charakter rozwija się zgodnie z naszym osądem Boga: czy zaufamy Mu i Jego metodom, czy też je odrzucimy. To właśnie zadecyduje, jak będziemy ocenieni (zdiagnozowani): stan naszego własnego charakteru wyda o nas najlepsze, prawdziwe świadectwo.

Innymi słowy, księgi zawierają dokładny obraz tego, kim jesteśmy w głębi serca (podobnie jak rejestry medyczne dokładnie opisują nasz stan zdrowia), ale nie decydują o naszym przeznaczeniu.

To jest dokładnie to, czego nauczał Jezus, gdy powiedział:

Zasadźcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadźcie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo. Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe rzeczy. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę **w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony** (Ew. Mateusza 12:33-37 BW).

Co jest tu opisane? Charakter — rzeczywisty stan każdego serca, diagnoza rzeczywistego, prawdziwego stanu rzeczy. Bóg jest Bogiem rzeczywistości, budowniczym całego Stworzenia. Jego prawa są protokołami, na zasadzie których działa życie. Niebiański sąd nie jest sądem prawnym, jaki wprowadziły ludzkie władze, toteż pogląd, że Bóg jest arbitralnym sędzią, a za razem źródłem wymierzonej kary za grzech, jest wielkim kłamstwem szatana.

Czwarty i ostateczny sąd nie jest sądem prawnym — to po prostu bezwzględne potwierdzenie dokładnej diagnozy każdego serca i umysłu:

Niech złoczyńcy nadal źle czynią, rozpustnicy niech nadal pławią się w rozpuście; sprawiedliwy niech zaś będzie jeszcze sprawiedliwszym, a święty jeszcze bardziej świętym (Apokalipsa 22:11 BWP).

Zachęcam cię do zbadania prawdy ujawnionej w Słowie Bożym i dokonania właściwego sądu o Bogu, ponieważ przyszła godzina by uczcić Stwórcę rzeczywistości i oddać „pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód” (Apokalipsa 14:7 UBG).

